

Uchodźcy w Czeskim Cieszynie

Data publikacji: 28.04.2016 9:00

Uchodźcy z Iraku, którymi opiekuje się Diakonia Śląska, we wtorek wprowadzą się do mieszkań w Czeskim Cieszynie. Dwa z nich należą do Diakonii, dwa są własnością prywatną. Zdeněk Kašpárek, referent ds. uchodźców, nie chce zdradzać dokładnych adresów. - Dopóki będzie to możliwe, będziemy starali się zachować je w tajemnicy, przede wszystkim z obawy przed ewentualnymi ekstremistami - przyznał w rozmowie z "Głosem Ludu".

Do tej pory 19-osobowa grupa zakwaterowana była w Sobieszowicach nad Zbiornikiem Žermanickým, wcześniej w Śmiłowicach. Diakonia załatwiła dla irackich chrześcijan cztery mieszkania. - **Wybierając lokale, braliśmy pod uwagę, by ich powierzchnia odpowiadała liczebności poszczególnych irackich rodzin, by mieszkania znajdowały się blisko siebie, co ułatwi kontynuację działań integracyjnych prowadzonych przez Diakonię. Ważne było także dobre połączenie komunikacyjne z Trzyńcem, ponieważ dzieci z irackich rodzin właśnie tam będą uczęszczały do Kościelnej Szkoły Podstawowej. Swoją rolę odegrały pozytywne doświadczenia ze współpracy z miejscowymi społecznościami chrześcijańskimi, wolontariuszami, samorządem i innymi podmiotami** - uzasadnił Kašpárek, dlaczego wybór padł na Czeski Cieszyn.

Władze miasta zostały poinformowane o osiedleniu się uchodźców. Rzeczniczka ratusza, Dorota Havlíková, podkreśliła przy okazji, że Cieszyn i Czeski Cieszyn nie po raz pierwszy przyjmą osoby szukające schronienia przed zawieruchą wojenną. Podczas I wojny światowej znalazły pomoc w Cieszynie setki kobiet z dziećmi, uciekające z Galicji przed frontem rosyjskim. W 1948 roku szpital w Czeskim Cieszynie był jedną z placówek, gdzie leczono dzieci dotknięte przez wojnę domową w Grecji. - **Wierzę, że cztery rodziny z dziećmi włączą się w życie miasta, także dzięki pomocy Diakonii Śląskiej** - powiedziała Havlíková. Pierwszy rok życia w RC opłaca Irakijczykom brytyjska fundacja Barnabas, pomagają także prywatni darczyńcy i Kościoły.